

WIADOMOŚCI TPZK

150/88 13.10.89
7/37/09.1989

Cena: 100 zł.



Wiemtarze losna, małye linba obronców
ale obrona trwa i będzie trwać do końca
i jeśli Miasto padnie a ocala jeden
on będzie mióT Miasto w sobie po drogach wygnania
on będzie Miasto

Zbigniew Herbert

„Raport z oblężonego Miasta”



- * Prezydent Miasta Łomży wraz z Prezydium MRN wystąpił do władz sąsiednich gmin korzystających z łomżyńskiej komunikacji miejskiej o partycypację w kosztach jej utrzymania. W przypadku negatywnych odpowiedzi koniecznością stanie się likwidacja linii podmiejskich obsługiwanych przez MPK.
- * W lipcu br. podczas pobytu we Francji przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" Ziemi Łomżyńskiej podpisano zostało porozumienie o współpracy kulturalnej pomiędzy Łomżą i Departamentem Cher.
- * Miejskie Biuro Projektowo-Techniczne "PROJ-TECH" w Łomży opracowuje projekt modernizacji Parku Miejskiego w Łomży przy ul. Wojska Polskiego. W najbliższym czasie z inicjatywy działacza IPZł Jana Mieczkowskiego utworzony zostanie fundusz, którego celem będzie pomoc w dofinansowaniu prac modernizacyjnych Parku.
- * Miejska Rada Narodowa na wniosek Biskupa Łomżyńskiego podjęła uchwałę zmieniającą nazwę ulicy Sadowej na Katedralną i Placu Sienkiewicza na Plac Papieża Jana Pawła II.
- * W województwie łomżyńskim tworzone są nowe i lokalne Komitety Obywatelskie. Oprócz istniejącego Komitetu Obywatelskiego Ziemi Łomżyńskiej w Łomży powstały Komitety w Sokółkach, w Grajewie, Klukowie, Andrzejewie, Parłajewie, Wysokiem Mazowieckiem, Kuleszach Kościelnych, Chłabiótkach.
- * Pod patronatem Kurii Biskupiej powstało Stowarzyszenie "Pokój i Dobro". Organizacja sypiera się na strukturze dekanatów. Obecnie skupia już ponad 450 członków. Podstawą działalności stowarzyszenia jest społeczna nauka Kościoła.

17 września - DNIEM SYBIRAKA

W związku z uchwaleniem 17 września "Dniem Sybiraka" - w niedzielę 17 września br. zorganizowano w Warszawie spotkanie Sybiraków. W spotkaniu brała również udział kilkusobowa grupa z Łomży.

W teatrze "Ateneum" o godz. 12.00 odbyła się akademicka na którą złożyło się przemówienie prezesa Zarządu Głównego Związku Sybiraków pana Ryszarda Rejffa oraz montaż słowno-muzyczny w wykonaniu aktorów tegoż teatru.

Natomiast o godz. 16.00 w Archikatedrze pod wezwaniem Św. Jana Chrzciciela - odprawiona została uroczysta Msza.

INFORMACJE ZWIĄZKU SYBIRAKÓW

Do Związku wstąpiło już ponad 600 osób. Obecnie wydawane są legitymacje członkowskie. W każdą sobotę (za wyjątkiem świąt) w godz. 10.00-14.00, w lokalu przy ul. Rządowej 4a - dyrekcja pełnią członkowie Zarządu.

Dotychczas zorganizowano Koła w: Zambrowie, Czyżewie, Ciechanowcu. Planowane jest zorganizowanie następnych kół w Grajewie, Wysokiem Maz., Kolnie oraz w tych miejscowościach gminnych w których zarejestrowaliśmy większą liczbę członków.

Danuta Biedrzycka

WRZESIEŃ

Mijało 50 lat od napaści hitlerowskich Niemców na Polskę. Tegoroczne rocznicowe obchody różniły się od dotychczasowych sztabowych akademii i wieczornic. Jest to konsekwencją zmieniającej się sytuacji politycznej w kraju, rozszerzającego się zakresu swobod demokratycznych.

Wrzesień 1939 r. to nie tylko żaarte boje z wojskami niemieckimi. Coraz więcej mówi się także o wkroczeniu 17 września 1939 r. na teren Rzeczypospolitej Armii Czerwonej.

Odechodzą bezpośredni świadkowie tamtych wydarzeń. Mniej jest relacji a więcej opracowań naukowych. Ze pióra chwytają młodzi historycy i dziennikarze nie pamiętający wojny. Mają do tych wydarzeń naturalny dystans, formułują bardziej wyważone opinie na temat kampanii wrześniowej. Jednakże emocje długo jeszcze towarzyszyć będą każdej charakterystyce września 39r.

W końcu lat 30 większość przywódców państw europejskich zdawała sobie sprawę że wojna na kontynencie jest nieunikniona. Oczywiście było, że ataku dokonają hitlerowskie Niemcy, którzy szanse rozwoju własnego narodu i państwa widzieli w poszerzeniu swojego terytorium kosztem swych wachodnich sąsiadów. Również polscy politycy preferujący do 1938r. też o większym prawdopodobieństwie wojny z ZSRR zaczęli gorączkowe przygotowania kraju do walki z Niemcami. Nadrobienie w krótkim czasie zaległości i zaniedbań było jednak niemożliwe.

Przygotowany przez sztab Naczelnego Wodza tzw. plan "Z" przewidywał, że linia Biebrzy i Narwi od Puszczy Augustowskiej po Różań broniąca będzie przez SGO "Narew" składającą się z 2 dywizji piechoty, 2 brygad kawalerii, pułku KOP i kilku innych mających mniejsze znaczenie formacji. Przeciwno tym w sumie dość nielicznym siłom, 1 września 1939 r., Niemcy rzuciły jednostki równa kilkunastu dywizjom, o wiele lepiej uzbrojone.

Pierwsze dni nie przyniosły Niemcom większego sukcesu na tym odcinku frontu. Napastnicy ograniczyli się do przeprowadzenia licznych bombardowań obiektów wojskowych i cywilnych znajdujących się na Ziemi Łomżyńskiej. Ową względnie bierność niemieckich jednostek wykorzystali oddziały polskiej kawalerii do przeprowadzenia kilku rozpoznawczych wypadów na teren Prus Wschodnich. Sytuacja zmieniła się radykalnie po przełamaniu przez Niemców frontu pod Różaniem, sforsowaniu Narwi i przeprowadzeniu manewru oskrzydłującego SGO "Narew". Niemcy wzmoгли jednocześnie napór na pozostałe części linii obrony armii polskiej.

Do podróczników historii na stałe wpisana została bohaterka obrona odcinka Wiczna, w dniach 8-10 września, przez 720 żołnierzy i oficerów stawiających opór wojskom o wiele liczniejszym i lepiej uzbrojonym. Powszechny podziw wzbudziły heroiczne wysiłki żołnierzy 33 pp broniących Nowogrodu i Łomży. Nie na wiele to się jednak zdało. 11 września hitlerowcy zajęli Łomżę. Dzień wcześniej obawiając się okrążenia sztab 18 DP wydał rozkaz podjęcia działań zaczepnych przeciwko Niemcom. Jednak ze względu na znaczne dysproporcje sił nie udało się w pełni zrealizować tego zadania. 11 września dowódca SGO "Narew" gen. Młot-Fijałkowski wydał rozkaz wycofania się w

stronę Brześcia. Doszło do ciężkich walk w rejonie Andrzejewa. W ich wyniku z okrucenia wy- dostała się niewielka część polskich żołnie- rzy, którzy ostatecznie kampanię wrześniową zakończyli aż pod Kockiem. Wziętych do niewoli polskich żołnierzy przeważnie rannych ułoko- wano w obozie przejściowym mieszczącym się na koszarowym placu ćwiczeń w Zambrowie. Tam też Niemcy wymordowali 200 polskich jeńców. W toku kampanii wrześniowej hitlerowcy dokonali pier- wszych masowych morderstw ludności cywilnej np. w Mężeninie, Zambrowie czy Zakrzewie, oraz pierwszych rozstrzeliwań Żydów w Zamorowie. Państwo polskie broniliby się prawdopodobnie o wiele dłużej gdyby nie wkroczenie 17 września Armii Czerwonej na jego teren. Agresja była następstwem paktu zawartego przez Niemcy i ZSRR. Ów układ stanowił w praktyce IV rozbiór Polski. Jego ostateczna wersja z 28 września 1939 r. przyznawała Ziemi łomżyńską państwu radzieckiemu. Z Łomży Niemcy wycofali się 27 września, a już następnego dnia wkroczyli do miasta pierwsze oddziały Armii Czerwonej. Nasz region stał się częścią Białoruskiej SRR; for- malnie po tzw. referendum, w którym - wedle źródeł radzieckich, 99% głosujących opowie- działo się za przyłączeniem do tej republiki. Okupacja radziecka różniła się od niemieckiej metodami i planowanymi celami. Nie odnotowano masowych masakr ludności, tzw. "element niepe- wny", wywożono w odległe rejony ZSRR. Spowodo- wało to śmierć wielu tysięcy ludzi, nieprzygo- towanych do życia w nowych trudnych warunkach, wykonujących pracę ponad siły, pozbawionych opieki lekarskiej i niedożywionych. Wywózki dotknęły przedstawicieli wszystkich warstw społecznych i spowodowały opór zdesperowanych mieszkańców Ziemi łomżyńskiej. To właśnie w okresie władzy radzieckiej powstały zęby póź- niejszego ZwZ i AK. Sowieci nie udało się trwale doprowadzić do planowanych przekształceń gospodarczych i spo- łecznych. Niemcy zaatakowały 22 czerwca 1941 r. ZSRR i pokrzyżowały plany sowiezacji. Ziemia łomżyńska dostała się ponownie pod oku- pację hitlerowską. Jej przebieg jest powszechnie znany. Przypomnieć jednak należy, że w tym czasie zgładzono całą społeczność żydowską, zamieszkującą nasz region. Duże straty ponie- śła także ludność polska. Szerokie poparcie społeczne uzyskała rozbudowująca się konspira- cja. Silna struktura AK zmuszała Niemców do utrzymywania na tym terenie dużych for- macji wojskowych, co osłabiało bojowe moż- liwości hitlerowców na froncie wschodnim. Rok 1944 przyniósł wyzwolenie Ziemi łomżyńskiej spod hitlerowskiej okupacji. Jednak nie takiej wolności oczekiwali Polacy.

Grzegorz Staszowski

FIRMA "HORO"

poleca bogaty wybór :

- namiotów
- przedmiotów do przyczep kempingowych
- pokrowców itp.

Łomża
Pl. Żeglückiego 1
/Stary Rynek/

tel. 30-16

ZAPRASZAMY DO SKLEPU I FIRMY

Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte XIX wieku, to czas dorastania pokolenia nie pamię- tającego klęski powstania styczniowego, poko- lenia, które najbardziej narażone było na de- moralizację i wynarodowienie. Ale ono właśnie zyskało miano "pokolenia niepokornych", ono odrzuciło zamarte życie społeczne i polity- czne. Ono wytyczyło i szło drogami do niepo- dległości Polski. I cel osiągnęło.

Wielu "niepokornych" pozostawało i pozostaje w cieniu wielkich - Józefa Piłsudskiego i Ro- mana Dmowskiego. Jednym z nich jest Jan Haru- sewicz - z Ziemi łomżyńskiej.

POLITYK - POSEŁ - LEKARZ

Z ZIEMI ŁOMŻYŃSKIEJ

Jan Harusewicz urodził się w Łomży w miesia- cu i roku wybuchu powstania styczniowego. Tu- taj, w łomżyńskim gimnazjum w młodzieńczym buncie przeciwko nasilającej się rusyfikacji założył tajne koło samokształceniowe. W 1881 roku rozpoczął studia na Uniwersytecie warsz- awskim na Wydziale lekarskim.

Lata studiów Jana Harusewicza przypadły na okres nasilającego się buntu młodego pokolenia przeciwko politycznej rzeczywistości Królestwa Polskiego. Ferment ideowy i wzrost aktywności politycznej młodzieży był także dziełem Haru- sewicza.

Uczestniczył w pracach "Koła Katalogowego" - pracującego nad sporządzeniem wykazu dobrych i złych książek, co było początkiem późniejszego "Poradnika dla samouków". A po rocznym rele - gowaniu z uniwersytetu za manifestowanie swo- ich poglądów, był jednym z czterech delegatów z Warszawy na zjazd założycielski Związku Młod- dzieży Polskiej "Zet" w Krakowie, organizacji tajnej, trójzaborowej stawiającej sobie za cel odbudowę Polski, demokratyzację stosunków spo- łecznych i politycznych, przygotowanie kadr dla przyszłej akcji politycznej. Po powrocie z Krakowa założył pierwsze Koło "Zetu" w War- szawie. Wkrótce wyjechał do Petersburga, by tam wśród polskiej młodzieży uniwersyteckiej za- kładać pierwsze koła niepodległościowe. W 1888 roku Harusewicz został członkiem Ligi Polskiej, której "Zet" był formalnie podporzą- dkowany.

Po ukończeniu studiów i odbyciu praktyki lekarskiej Jan Harusewicz osiedlił się w pro- wincjonalnej Ostrowi łomżyńskiej (Ostrowi Mazowieckiej).

podobne decyzje, by "rozproszyć się po pro- wincji i budzić w społeczeństwie uspiętego du- cha" podjęto wielu byłych członków "Zetu" opu- szczających uniwersytet. Dla zespolenia swo- jej pracy tworzą organizację "Łączność", któ- ra miała być organem wykonawczym Ligi Pol- skiej. Związek ograniczył się jednak do nad- zoru formalnego. Dopiero tworząca się Liga Na- rodowa oparła się na tej organizacji, a Jan Harusewicz był jednym z inicjatorów przekształ- cenia Ligi Polskiej w Ligę Narodową, wchodząc w skład jej Rady Naczelnej.

Wydaje się, że po ukończeniu studiów poglądy Harusewicza były już w zasadzie skryształizowa- ne. Ukształtowały się w klimacie hasła pozyty- wistycznych i pracy organicznej, przy czym znaczny wpływ na ich charakter wywierała wzma- gająca się polityka wyniszczenia narodu przez zabórce. Uznając pierwszoplanowość interesu

narodowego i opowiadając się za podjęciem działalności niepodległościowej, wydaje się, że bliższy był idei koncentracji działalności na poczynaniach typu organicznikowskiego niż na preferencji przygotowań powstańczych. Nie odrzucał chyba na przyszłość ewentualności tego typu przygotowań. W ówczesnej jednak rzeczywistości, gdzie poczucie zniewolenia rodziło niewiarę w sens jakichkolwiek przedsięwzięć, opowiadał się za nadaniem pracy u podstaw i organicznej nowego charakteru, większej ofensywności i prowadzenia jej także nielegalnymi środkami. Dla Harusewicza, tak jak i dla większości działaczy ruchu narodowego, niepodległe państwo był w stanie zbudować tylko naród uznający konieczność codziennej walki o swoje prawa, o swoje zasoby materialne i duchowe.

Młody, energiczny lekarz szybko zyskał autorytet wśród miejscowej społeczności. Wokół jego osoby skupiło się grono miejscowej inteligencji: rodzina Nowców, Ludwik Mieczkowski, Jan Dołęga-Zakrzewski, Jan Dobrzelecki, Ksawery Tačanowski, Jan Załuski i inni. Wykorzystując wszelkie możliwości legalnej działalności, z ich inicjatywy powstały w Ostrowi pierwsze instytucje pracy społeczno-gospodarczej i kulturalnej. Powstało Towarzystwo Dobroczynności, Towarzystwo Straży Ogniowej Ochotniczej, Spółka Rolna Nadbużańska, spółki pieniężna i spożywcze, a po roku 1905 Koło Polskiej Macierzy Szkolnej, które kontynuowało działalność w formie konspiracyjnej po jego formalnym delegalizowaniu.

Obszarem legalnej działalności objęty był teren wiejski, gdzie starano się wykorzystywać możliwości, jakie dawał samorząd gminny, "by miejsca wójtów, pełnomocników gminnych i sołtysów, zajmowali ludzie odpowiedni i narodowo uświadomieni, a potem, by wszystkie prawa przysługujące ludności w gminach były całkowicie wykorzystywane".

Równocześnie z jawną działalnością Jan Harusewicz prowadził działalność konspiracyjną. Uczestniczył w pracach i decyzjach Ligi Narodowej, a później Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego wchodząc w skład jego ścisłego kierownictwa. Utrzymywał kontakt z prasą narodowo-demokratyczną: "Głosem", "Polakiem", "Prze-głosem Wszehpolskim". Na terenie powiatu ostrowskiego początkiem pracy konspiracyjnej były zakładane przez Harusewicza biblioteki i koła samokształceniowe. I tą drogą kolportowane były między innymi nielegalne pisma "Polak" i "Przegład Wszehpolski". Wkrótce powstała

tajna siatka konspiracyjna, w której "najniżej stali zwyczajni pracownicy, następnie dziesiątnicy, setnicy czyli wójtowie, wreszcie przywódca Harusewicz ze sztabem ludzi z miasta (...) tą drogą rozchodziły się okólniki Naczelnych Władz Narodowych. Płynęły składki na cele wielkie, na Skarb Narodowy i na Obronę czynną według wskazówek Miłkowskiego (Jeza). Odnajdują się księża, którzy odbierają przysięgę dla kół narodowych. Na zebraniach tajnych polasach zaprzysiężeni wysłuchiwali rad i zleceń głoszonych przez delegatów władz naczelnych wysłanych z Warszawy. W rezultacie prawie wszyscy wójtowie gmin, a więc urzędnicy państwowi zakonspirowani i zaprzysiężeni na służbę narodową".

W pierwszych latach XX wieku Ostrow Mazowiecka jedno z wielu zaspawanych, prowincjonalnych miast stała się jednym z najaktywniejszych ośrodków działalności narodowej i pracy społeczno-kulturalnej ziem północno-wschodnich Królestwa Polskiego.

Kryzys wewnętrzny w Rosji (klęska w wojnie z Japonią, Rewolucja 1905 r.) endecja postanowiła wykorzystać dla "sparaliżowania państwowego żywiołu rosyjskiego i zabezpieczenie sobie narodowego rozwoju". Oscylowanie Rosji pomiędzy rewolucją, a reakcją dawało szansę uzyskania od niej ustępstw. Warunkiem narodowej demokracji było jednak zachowanie wobec wydarzeń rewolucyjnych w Rosji narodowej solidarności. Stąd też zdecydowane ich postępowanie wobec wystąpień rewolucyjnych w Królestwie Polskim.

Programem maksymalnym narodowej demokracji była "autonomia Królestwa Polskiego z Sejmem w Warszawie jako władzą prawodawczą kraju we wszystkich jego sprawach wewnętrznych i z władzami wykonawczymi z łona naszego społeczeństwa, a przed tym Sejmem odpowiedzialnymi". Żądania bliższe, to postulat wprowadzenia języka polskiego do szkół, sądownictwa administracji, wprowadzenie samorządu i reformy administracji.



Jan
Harusewicz
(ok. 1895r.)

reprod.:
Czesław
Pietraszewski

ogłoszenie manifestu cara o zwołaniu pierwszego parlamentu rosyjskiego - Dumy Państwowej w 1905 r. było dla endecji okazją artykułowania stanowiska narodu polskiego - zjednywania dla sprawy polskiej sojuszników i wpływania na politykę państwa zaborczego "wyrzekanie się tej roli byłoby dowodem krótkowidztwa i bezsilności".

W 1906 r. Harusewicz został wybrany posłem do Dumy z guberni łomżyńskiej (drugim posłem z gub. łomżyńskiej był Aleksander Chrystowski adwokat z Łomży). Funkcję posła Harusewicz pełnił przez wszystkie cztery kolejno zwołiwane Dumy. Przez cały czas wchodził w skład ścisłego kierownictwa Koła Polskiego, pełniąc funkcję prezesa i przez krótki czas wiceprezesa, gdy kierownictwo Koła powierzono Romanowi Omowskiemu.

Wobec symptomów pogarszania się stosunków Rosji z pozostałymi zaborcami, kształtowania się dwóch obozów militarno-politycznych, przywódcy endecji, a głównie Omowski, zaczęli głosić konieczność poparcia Rosji w zbliżającym się konflikcie (mimo antyrosyjskości, i Omowskiego i Harusewicza) jako mniejszego zła. Niemcy zostają uznane za głównego wroga. Orientacja na Rosję, polityka tzw. "rozumnej ugody", prowadzona przez posłów Koła Polskiego w Dumie nie przyniosła wyraźnych sukcesów. Na tym tle doszło między innymi do ostrego sporu pomiędzy Omowskim a Harusewiczem, który wyini-

kiem jest złożenie przez Dmowskiego mandatu poselskiego - Dmowski opowiadał się za dalszymi ustępstwami wobec Rosji - głosy Polaków były jednak z uwagą wysłuchiwaną poza granicami kraju, przyczyniając do podtrzymywania międzynarodowego charakteru sprawy polskiej. Ale najistotniejszym efektem udziału w Dumie, było "wpisanie się parlamentarzystów w krąg ludzi wpływających w czasie wojny na losy sprawy polskiej w obozie koalicji".

W czasie I wojny światowej Harusewicz wszedł w skład Komitetu Narodowego Polskiego w Piotrogradzie, a później Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego. Był jednym z inspiratorów powołania wojsk polskich z polską komendą i sztandarami, walczących po stronie koalicji.

Po wybuchu Rewolucji Październikowej przedostał się do Finlandii, gdzie od 1918 r. do 1919 r. pełnił funkcję reprezentanta Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu na kraje skandynawskie.

W 1920 r. Harusewicz powrócił do Polski, do Ostrowi Mazowieckiej. W 1922 r. został wybrany posłem do Sejmu z ramienia Związku Ludowo-Narodowego z woj. białostockiego. Pełnił funkcję

wiceprezesa klubu; należał już raczej do "wewnętrznych organizatorów w polityce endeckiej niż do polityków wysuwających się na zewnątrz". W 1928 r. Harusewicz ubiegał się o mandat do Senatu, jednak kierownictwo ZL-N w ostatniej chwili wycofało jego kandydaturę.

Jan Harusewicz zmarł 17 września 1929 r. w Warszawie, gdzie przebywał na leczeniu szpitalnym. Pochowany został na cmentarzu Powązkowskim.

Na jego grobie wyryto napis: Polityk - Poseł - Lekarz z Ziemi Łomżyńskiej, całe życie oddał umiłowanej Polsce.

Mija właśnie 60-letnica jego śmierci.

Andrzej Bobrow

* Wszystkim ówczesnym orientacjom - koncepcjom walki bieżącej można postawić wiele zarzutów. Ale każde sformułowanie takiego programu, który by zawierał określenie zasad walki i o Polskę zjednoczoną, i o Polskę niepodległą jako celu bieżącego możliwego do osiągnięcia w ówczesnej sytuacji, przypominało próby rozwiązania kwadratury koła.

SKLEP "U STEFANA"

poleca

najnowsze modele i wzory:

- ubiorów damskich i męskich
- obuwia
- galanterii
- innej odzieży sportowej i młodzieżowej krajowej i zagranicznej

Ł o m ż a , ul. Rzemieślnicza 11 "B"

w godz. 10.00 - 18.00

ZAWSZE DO USŁUG

Czy zlikwidować wystawy stałe i czasowe i zrobić magazyny?

Istniejące od ponad 40 lat Muzeum w Łomży nie miało szczęścia do odpowiednich lokali. Począwszy od budynku przy obecnej ul. Świerczewskiego, następnie w Domu Kultury jak i obecnie w budynku przy ul. Krzywe Koło. Wyremontowany pod koniec lat siedemdziesiątych tzw. "Domek Pastora" nie spełnia funkcji właściwych dla placówki muzealnej. Na parterze budynku znajdują się sala ekspozycyjne o powierzchni 100 m² w tym jest jedna sala wystaw stałych i trzy salki przeznaczone do wystaw czasowych. W 1989 r. aby zwiększyć o około 50 m² powierzchnię wystawienniczą, rozpoczęto remont piwnicy. Wykonano odwodnienie z izolacją pionową, a następnie osuszanie murów. Niestety ze względu na brak środków finansowych prace te zostały przerwane. Warto tu dodać, że muzeum w swoich zbiorach w Łomży posiada ponad 13 tysięcy eksponatów z czego prezentowanych jest tylko 300. Reszta eksponatów o wielomilionowej wartości złożona jest w dzierżawionych przez muzeum pomieszczeniach na poddaszu stolarni PKZ przy ul. Nowogrodzkiej. Warunki przechowywania eksponatów są tam wielce niekorzystne i to zaró-

wno jeżeli chodzi o warunki klimatyczne, zapylenie jak też warunki przeciwpożarowe i bezpieczeństwo zbiorów. Ze względu na szczupłość powierzchni magazynowej brak środków finansowych stawiamy przed alternatywą co zrobić z naszymi zbiorami, czy przestać pozyskiwać nowe eksponaty, czy zlikwidować wystawy czasowe i stałe i zrobić magazyn w budynku przy ul. Krzywe Koło.

Pod koniec 1987 r. Muzeum otrzymało wykupiony przez Wydział Kultury i Sztuki budynek przy ul. Kierzkowej, który miał być przeznaczony na magazyny muzealne. Budynek nie zamieszkały od dawna, z wodą w piwnicach po ekspertyzie technicznej okazał się nie przydatny na cele muzealne. Muzeum zaproponowało, w związku z tym że nie ma żadnego zaplecza technicznego i konserwatorskiego, przeznaczyć ten budynek na pracownię techniczne i konserwatorskie oraz mieszkanie rotacyjne dla pracowników muzeum. Jednak budynek ten nie posiada żadnych instalacji, do tego konieczne jest odwodnienie i osuszenie budynku, a niestety na ulicy Kierzkowej nie ma kanalizacji deszczowej i sanitarnej. Także bardzo dużym problemem jest ogrzanie tego budynku przy braku sieci ciepłowniczej i możliwości budowy własnej kotłowni. Większość kosztów zostanie przeznaczona na doprowadzenie do budynku wszystkich instalacji, gdyż trzeba to będzie robić we własnym zakresie i nawet jeżeli ten budynek zostanie wyremontowany to nie poprawi sytuacji w dwóch najbardziej rażących problemach, a więc w braku powierzchni ekspozycyjnej i magazynowej.

Muzeum od wielu lat czyniło starania o pozyskiwanie odpowiednich pomieszczeń niestety niczego nie uzyskaliśmy. Ostatnio nasze starania związane są z przeznaczeniem na cele muzealne budynku przy ul. Sienkiewicza 10. Muzeum ma swoje potrzeby, biorąc także pod uwagę dalszy rozwój potrzebowałoby ponad 2000 m² powierzchni. W tym mieszczą się sale - wystaw stałych i czasowych, pomieszczenia na pracownię merytoryczną, sala oświatowa, zaplecze socjalne i pomieszczenia na magazyny muzealne. Uzupełnieniem tych pomieszczeń powinny być pracownia konserwatorska, techniczna, garaże. Na podstawie bezpośrednich oględzin i dokumentacji inwentaryzacyjnej widać, że budynek przy

ul. Sienkiewicza odpowiadały potrzebom muzeum. Duża kubatura, przestrzenne pomieszczenia, usytuowane amfiladowo, równoległe do ulicy, mogą spełniać doskonale funkcję sal wystawowych. Są tam także pomieszczenia, które można przeznaczyć na magazyny eksponatów, w oficynach znalazłyby miejsce pracownie techniczne i garaże. Obecny budynek muzeum mógłby być wykorzystany przez inne instytucje kulturalne np. BWA czy jako siedziba towarzystw regionalnych. Podobnie budynek przy ulicy Kierzkowej, którego przystosowanie do celów muzealnych będzie bardzo kosztowne i długotrwałe mógłby być przeznaczony dla innego użytkownika. Otrzymanie tego budynku w sposób docelowy załatwiłoby sprawy muzeum i pozwoliłoby skoncentrować środki które obecnie są rozpraszane na kilka obiektów muzealnych rozrzuconych po całym mieście.

Jerzy Jastrzębski

Nasz komentarz

Bez konsultacji z zainteresowanym, bez ekspertyz, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego kupił budynek przy ul. Kierzkowej dla Muzeum Okręgowego. Z ubożego Funduszu Rozwoju Kultury zostały wydane duże pieniądze. Efekt: muzeum nadal ma problemy lokalowe i nowy problem, co zrobić z kłopotliwą darowizną.

Wojewódzki Dom Kultury, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Biuro Wystaw Artystycznych, Miejski Dom Kultury-Dom Środowisk Twórczych, Muzeum Okręgowe, Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej... to w samej Łomży placówki kultury nie posiadające odpowiednich lokali. Zbyt ich wiele by uznać to za przypadek.

Obecnie los sprawił, że niektóre z nich mogą uzyskać siedzibę w budynku przy ul. Sienkiewicza 10. Koszty jego remontu będą na pewno duże, ale właśnie teraz nasi decydenci "robiący w kulturze" powinni podjąć odważną decyzję, która częściowo chociaż zrehabilituje ich w oczach pracowników podległych jednostek, dotkliwie dotąd odczuwających skutki "radosnej twórczości" pryncypałów.

Pieniądze gromadzone na koncie budowy wielofunkcyjnego Ośrodka Kultury, który chcą budować już chyba tylko decydenci, mogą być przeznaczone na adaptację budynku przy ul. Sienkiewicza.

Ale co zrobić z budynkiem przy ul. Kierzkowej?

(ab)



Ośrodek rekreacyjny na fortach

z JANEM MIECZKOWSKIM rozmawia Andrzej Bobrow.

- W Łomży od lat wiele mówiło się o fortach, wielu dawało mniej czy bardziej sensowne rady ich zagospodarowania, a na fortach nic się nie działo. I dopiero Ty kupiłeś część fortów i... No właśnie, jaki jest Twój pomysł ich zagospodarowania? a raczej Wasz: Twój i Twego współnika Tadeusza Dąbkowskiego?

Jan Mieczkowski: Chcemy na fortach stworzyć ośrodek rekreacyjny z basenem, kortami do tenisa i punktem widokowym na koronie zewnętrznej. W dolnej części restauracja i kawiarnia, sale wystawowe. Jako, że forty nie nadają się do adaptacji na pokoje noclegowe chcemy pobudować domki typu "bungalow" na około 60 miejsc. A wszystko na dobrym, europejskim poziomie.

- To będzie kosztowało?

J.M. Chcemy zainteresować naszym pomysłem Kapitał szwedzki i zachodnioeuropejski i wspólnie powołać turystyczne biuro podróży. Do tego się przymierzamy. Jeśli nic z tego nie wyjdzie będziemy ciągnęli własnymi siłami. Już powołaliśmy spółkę Inter-Acme.

Cały cykl adaptacyjny obliczamy na 2 - 3 lata.

Opracowywana jest koncepcja zagospodarowania fortów w konsultacji z architektem miejskim i wojewódzkim konserwatorem zabytków.

- Dlaczego to wszystko robisz? Firma "Terrazyt", której jesteś współwłaścicielem, zapewnia Ci spokojny i dostatni żywot.

J.M. Tak, firma jest rozkrecona i ustabilizowana, pracuje na optymalnych możliwościach. Jest nas dwóch, młodych, prężnych ludzi. Nie chcemy poklepywania po ramieniu. A to co osiągnąłem pozwala mi marzyć, powrócić do dawnych wyobrażeń, których wtedy nie mogłem zrealizować. Miałem wizję zagospodarowania fortów. Było to dla mnie na tyle emocjonujące i atrakcyjne, że przekonałem i swego współnika.

- Jaki jest stosunek władz miejscowych do Waszego przedsięwzięcia?

J.M: Władze lokalne są bardzo przychylnie prowadzeniu wszelkich interesów. Gorzej, że jeszcze wielu ludzi "zwykłych zjadaczy chleba" patrzy na nas z zazdrością i nienawiścią. My tego do grobu nie zabierzemy, pozostanie coś dla wszystkich.

- Czy czujesz się mecenasem kultury ?

J.M: Jest to dla mnie określenie zbyt krępujące. Czuję wewnętrzną potrzebę ratowania zabytków, a forty są tego przykładem. Na pewno jest to mecenat. Dotychczasowy system polityczny nie sprzyjał uwewnętrznianiu takich potrzeb, ludzie ukrywali swoje dochody. Teraz jest inny klimat i każde logiczne hasło spotka się z oddźwiękiem.

- Dziękuję i życzę powodzenia.

Rozmawiał : Andrzej BOBRUW

= B O G M A R K =

Zakład Produkcji Sklejek i Okładzin

Łódź

ul. Spokojna 214 tel. 26-66

o f e r u j e

sklejki liściaste o wymiarach 120 x 120
w grubościach 4, 7, 10, 13, 16, 19, 22,
25 mm.

Z A P R A S Z A M Y
DO SKORZYSTANIA Z NASZEJ OFERTY



= T E R R A Z Y T =

Zakład Produkcji Tynków
i Okładzin Szlachetnych

Łódź, ul. Spokojna 210

tel. 41-41
65-65

telex
852222

poleca do sprzedaży

- kolorowe tynki szlachetne "terrazyt"
- kolorowe płytki elewacyjne

szeroka gama kolorów

- Z A P R A S Z A M Y -

Myśli

"Tylko w świadomym uczestnictwie są dziś jeszcze rezerwy rozumnej cierpliwości"

Roma Przybyłowska

"Gazeta Wyborcza" Nr 92

KAZAŃ

Czerwcowy wyjazd delegacji województwa łomżyńskiego do Kazania do dziś budzi szereg kontrowersyjnych opinii. Kontrowersyjność tę dodatkowo wzmagają artykuły, które ukazały się w związku z tą sprawą w miejscowej prasie. Z jednej strony starają się one wykazać, jakie korzyści miała z tej wyprawy Ziemia Łomżyńska, z drugiej zaś organizatorzy czują się zmuszeni do buchalteryjnego usprawiedliwienia poniesionych kosztów.

Nie chcę jednak zajmować się stroną formalną "Dni Łomży w Tatarii". Niech o niej rozstrzygną kompetentne instytucje prawne.

Interesuje mnie natomiast kilka kwestii związanych z kulturą, które ujawniając się po raz kolejny przy okazji "Dni...", pozostają nadal nie jasne, a które określają sedno polityki kulturalnej miejscowych władz. Zastanawia bowiem:

- jakie racje zdecydowały o wyborze Tatarii na obiekt międzynarodowej przyjaźni,
 - czy województwo stać na urządzenie tego typu imprez,
 - dlaczego biurokratyczne racje administratorów kultury rozstrzygają o sprawach dotyczących całej społeczności,
 - dlaczego ludzie reprezentujący aparat partyjny decydują o sprawach kultury,
 - czy władze wojewódzkie mają opracowany jakikolwiek przemyślany program polityki kulturalnej (za taki nie może być uznany pomysł budowy Wielofunkcyjnego Ośrodka Kultury).
- Pytań jest wiele. Odpowiedzieć na nie może tylko dyskusja, która powinna być przeprowadzona przez wszystkie środowiska autentycznie zainteresowane sprawami kultury. I musi to stać się jak najszybciej.

(K.E.)

"SPOŁECZNY KOMITET UTWORZENIA MUZEUM I BUDOWY POMNIKA KSIĘDZA KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO PRYMASA POLSKI W ZUZELI"

konto złotówkowe: NBP III Oddz. w Warszawie
Nr 1036 - 9960 - 132

konto dewizowe: NBP III Oddz. w Warszawie
Nr 1036-9960-151-6787



Fot: Eugeniusz Nurzyński /Gdańsk/

KURPIOWSZCZYNA

WYSTAWA POPLENEROWA

(PAZDZIERNIK - LISTOPAD)

Łomżyńskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego "Narew"
ul. W. Polskiego 161 (biurowiec)

Organizatorzy:

Łomżyńskie Towarzystwo Fotograficzne

Łomżyńskie Zakłady Przemysłu bawełnianego "Narew"

XX Zwyczajny Walny Zjazd Delegatów

23 czerwca br. po raz dwudziesty obradował Zwyczajny Walny Zjazd Delegatów Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, w którym udział wzięli delegaci z 13 Oddziałów Towarzystwa działających na terenie całego kraju. Obradom przewodniczył działacz Oddziału Łomżyńskiego Kol. Tadeusz Dudo.

W Zjeździe uczestniczyli także przedstawiciele władz miejscowych. Na podkreślenie zasługuje fakt przybycia na obrady Jego Ekscelencji Księdza Biskupa Juliusza Paetza, który zabierając głos stwierdził między innymi, iż TPZŁ jest pierwszą organizacją społeczną, która wystąpiła z zaproszeniem.

Okolicznościowe wystąpienia gości wysoko ocenili osiągnięcia Towarzystwa w działalności dla dobra Ziemi Łomżyńskiej. Widocznym wynikiem tego było uhonorowanie wielu działaczy medalem i odznaczeniami resortowymi i regionalnymi. Kol. Donacie Godlewskiej nadano godność Honorowego Obywatela Miasta Łomży. Zjazd podjął również uchwałę o nadaniu godności Członka Honorowego Towarzystwa 18 zasłużonym działaczom.

W części roboczej Zjazdu dokonano zmian i uzupełnień statutu, zgodnie z wnioskami członków oraz nowym prawem o stowarzyszeniach, a także sformułowano wiele wniosków do realizacji w nowej kadencji.

Wielu delegatów podnosiło problem warunków lokalowych Towarzystwa, który jest niezatwierdzony od chwili przeniesienia Zarządu Głównego do Łomży. Zjazd uchwalił rezolucję do władz miasta i województwa w sprawie polepszenia warunków pracy i działalności Towarzystwa.

Delegaci udzielili absolutorium ustępującym władzom naczelnym.

W głosowaniu jawnym wybrano nowy 25-osobowy Zarząd Główny na czele z Prezesem Wacławem Jerzym Kierażyńskim. Powołano 9-osobowe Prezydium ZG w składzie: J. Babiak, T. Butler, W. Aszoff, H. Chojnowski, W. Kurowski, E. Matejowski, M. Mieszkowski, E. Wróbel; Główną Komisję Rewizyjną w 7-osobowym składzie z przewodniczącym Kol. Zdzisławem Sędziakiem oraz Sąd Koleżeńcki w 5-osobowym składzie z przewodniczącym Kol. Mieczysławem Mioduszeckim.

Obrady zakończyły się w późnych godzinach popołudniowych.

Hanna Wiśniewska

VIII Zjazd Wychowanków i Nauczycieli Szkół Ziemi Łomżyńskiej

W dniach 24-25 czerwca br. gościliśmy w Łomży uczestników VIII Zjazdu Wychowanków i Nauczycieli Szkół Ziemi Łomżyńskiej. Zjechali się z różnych stron Polski. Wielu przyjechało z rodzinami. Najwięcej zgłosiło się wychowanków Szkoły Drzewnej, która w br. obchodziła 70-lecie swego powstania.

Jak się udało dawnym zwyczajem, najstarszy uczestnik Zjazdu i wychowanek Szkoły Drzewnej Kol. Mieczysław Lewicki, przed budynkiem szkoły dzwonił obwieścić otwarcie Zjazdu.

Po krótkich przemówieniach Kol. Mariana Mioduszeckiego i Kol. Czesława Nicewicza została poświęcona tablica pamiątkowa ku czci Henryka Paetza założyciela i pierwszego dyrektora Szkoły Mierniczej. Następnie głos zabrał obecny dyrektor Zespołu Szkół Drzewnych Henryk Godlewski, który zaprosił uczestników Zjazdu

na spotkania do ich dawnych szkół, aby tam w gronie koleżanek i kolegów, a także Komitetu Rodzicielskiego i Rady Pedagogicznej powspominać o dawnych czasach i zapoznać się z problemami szkoły.

O godz. 15.00 w sali konferencyjnej Urzędu wojewódzkiego odbyło się uroczyste spotkanie uczestników VIII Zjazdu. Na spotkaniu Kol. Marian Mieszkowski poinformował zebranych o wynikach wyborów Zarządu Głównego TPZŁ na XX Zjeździe Delegatów. Następnie członek Rady Państwa prof. Kazimierz Secowski dokonał dekoracji Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Order przyjął delegacja w składzie Kol. Kol. D. Godlewska, M. Mieszkowski, J. Dziarski. Głos zabierali: Wojewoda Łomżyński Marek Strzaliński oraz uczestnicy Zjazdu. Na zakończenie spotkania w części artystycznej harcerze łomżyńscy przedstawili montaż słowno-muzyczny pt. "75 lat harcerstwa łomżyńskiego".

W godzinach wieczornych autokary przewiozły uczestników Zjazdu do lasu jednaczeckiego. Przy ognisku i wspólnych zabawach, tańcach, rozmowach odżyły wspomnienia. Grochówka z żółnierskiego kotła smakowała wszystkim. Było już późno, gdy rozjechaliśmy się do domów.

W niedzielę w lesie jeziorkowskim, gdzie polała się krew bestialsko pomordowanych przez hitlerowców mieszkańców naszej ziemi, została odprawiona polowa Msza Święta. Mszę odprawił i homilię wygłosił Ksiądz Biskup Juliusz Paetz Ordynariusz Diecezji Łomżyńskiej.

Miłym akcentem było ofiarowanie Księdzu Biskupowi J. Paetzowi przez Tadeusza Butlera Obrazu Matki Boskiej łagrowskiej.

Po powrocie z lasu jeziorkowskiego uczestnicy Zjazdu w towarzystwie rodzin, koleżanek, kolegów, przyjaciół zakończyli swój pobyt w naszym mieście.

I tak minęły dwa dni wspólnych spotkań i wspomnień.

Danuta Biedrzycka

NOWY PREZES ZG TPZŁ

Wacław Jerzy Kierażyński urodził się 9 kwietnia 1940 r. w miejscowości Piski w rodzinie inteligentnej. Ojciec zginął w 1940 r. wywieziony do Związku Radzieckiego. Cały ciężar wychowania i wykształcenia spoczywał na barkach matki. Szkołę podstawową Nr 3 jak również Technikum Weterynaryjne ukończył w Łomży. Od najmłodszych lat był ściśle związany ze sportem a szczególnie z piłką nożną. Reprezentant Łomżyńskiego Klubu Sportowego, z którym związany jest aż po dzień dzisiejszy. Pracę zawodową rozpoczął w 1960 roku w byłej Powiatowej Radzie Narodowej, a następnie od 1968 r. w Państwowym Zakładzie Ubezpieczeń - gdzie w roku 1980 został mianowany na stanowisko dyrektora inspektoratu. Od maja tego roku jest zastępcą dyrektora Oddziału Wojewódzkiego PZU w Łomży.

Na początku lat 80-tych ukończył studia magisterskie na Uniwersytecie Warszawskim - Filia w Białymstoku. W 1984r. został wybrany przewodniczącym MRN w Łomży, którą to funkcję piastuje drugą kadencję. Członkiem Towarzystwa jest od 1987 roku. Od momentu wyboru na przewodniczącego MRN wspierał wiele inicjatyw, które Towarzystwo kierowało do władz miasta i województwa.

Wszystko miało być inaczej. Po oszałamiającym sukcesie 4 czerwca elita OKP gwałtownie wyhamowała zapędy "Solidarności". Początkowe powszechne oburzenie ustąpiło z czasem uczuciu ulgi - nie musimy jeszcze brać odpowiedzialności za cały ten bałagan.

Zgodnie z wcześniejszymi założeniami należało jedynie podglądać władzę; stopniowo zdobywać obszary działania publicznego; samoorganizować się w ramach komitetów obywatelskich i stowarzyszeń; przygotowywać się do udziału w samorządzie terytorialnym - budować lokalną demokrację. Przejście nomenklatury "na górę" miało być finałem całego procesu. Tymczasem wydarzenia polityczne znacznie odbiegły od scenariusza.

Tadeusz Mazowiecki został premierem. Akcje opozycji poszły gwałtownie w górę; być może i niektóre ambicje - nie zawsze idące w parze z umiejętnościami.

Dotychczasowy aparat - który już zdążył zapomnieć o porażce wyborczej, poczuł się pewniej po ustabilizowaniu się sytuacji Jaruzelskiego, Rakowskiego i Kiszczaka - nie skrywa teraz obaw o przyszłość. Uważa, że "Solidarność" szturmuje ich pozycje. Już od pierwszych rozmów zaczęło się wzajemne obwąchiwanie i badanie zasięgu wpływów.

Szybkie zmiany na wielu kierowniczych szczeblach są konieczne, aby uruchomić proces przemian demokratycznych. Trzeba je jednak przeprowadzać rozważnie; pod kontrolą społeczną nie na zasadzie zastępowania starej nomenklatury nową.

Najwyższy czas na odświeżenie frazesu dobra wspólnego.

Nowa, trudna sytuacja wymaga przewyciężenia własnego egoizmu; przyjęcia odpowiedzialności za ogół. dopiero ponowne odkrycie świata - dla siebie - jako pola własnej odpowiedzialności - daje prawo reformowania go.

Ludzie muszą odkryć w sobie wolę samorządności. Nie będzie to łatwe po 45 latach obywatelskiej apatii.

Z pewnością niektórzy zawodowcy w administracji państwowej ulegną fascynacji niezależnością działania. Podejmą uczciwą i efektywną służbę publiczną. Świadomość kontroli społecznej zrobi swoje.

Niewspółmiernie większa odpowiedzialność społeczną będzie na tych nowych - z "Solidarności". Ich sukces lub porażka zaważy na akceptacji społecznej całego ruchu. Przypadki nieudolności mogą mieć wpływ na rezultat nadchodzących wyborów do samorządu terytorialnego.

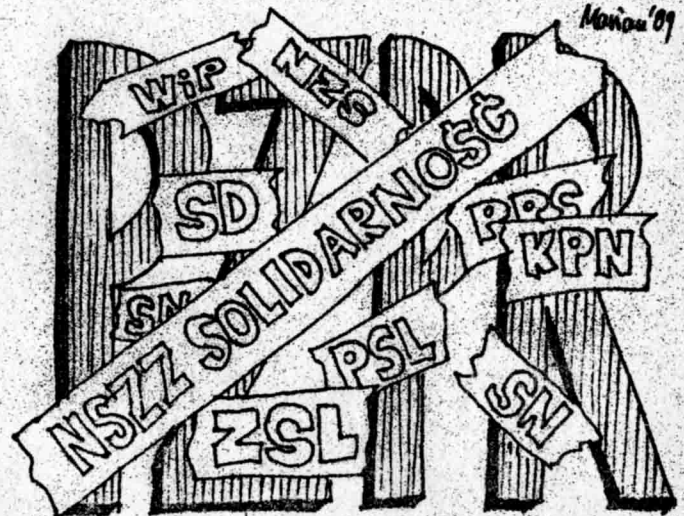
Może się okazać, że "Solidarność" jest ogólnie wielbioną wspaniałą ideą, a jej poszczególni reprezentanci jednak nie zasługują na zaufanie. Głosowanie na "drużynę", jak 4 czerwca, już się chyba nie powtórzy.

Demokratyczny system przedstawicielski nakłada więc poważne obowiązki. Alexis de Tocqueville dodatkowo przestrzega: "Ludzie czasów demokracji, w które wkraczamy, mają naturalne upodobanie do niezależności. Kochają władzę, lecz mają w pogardzie i nienawidzą tego, kto ją posiada."

Alina Schramm

II obieg

T. Garton Ash, Polska rewolucja. Solidarność 1980-82; K. Kersten, Jałta w polskiej perspektywie. Staniszkis, Ontologia socjalizmu; M. Weber Polityka jako zawód i powołanie; paryska Kultura, Krytyka Nr 31 - to tylko niektóre tytuły książek, które można kupić w lokalu NSZZ "Solidarność" w Łomży, ul. A. Czerwonej 22.



rok 1920

Członkowie Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, wśród wielu zgłaszanych podczas obrad Zjazdu Delegatów IPZł wniosków, zgłosili i ten by w byłym Państwowym Gimnazjum Męskim im. T. Kościuszki ponownie umieścić tablicę "czczącą pamięć poległych uczniów w walkach 1918/20".

Dodajmy, iż 3 maja 1921 r. odsłonięto także tablicę w lokalu Towarzystwa Wioślarskiego upamiętniającą poległych podczas walk w 1920 r. członków Towarzystwa.

Dzisiaj w Łomży wydarzenia 1920 r. przypomina tylko tablica na łomżyńskim Ratuszu "czcząca" pamięć pobytu w Łomży Juliana Marchlewskiego i Feliksa Dzierżyńskiego.

Ale dzięki Bogu byli w Łomży ludzie, którzy skrócili pobyt Dzierżyńskiego i Marchlewskiego i w Polsce, i w Łomży, płacąc jednak za to najwyższą cenę. I dzięki Bogu są w Łomży ludzie, którzy pamiętają i coraz głośniej o nich, dla nas się dopominają.

(ab)

Druk:



Nakład: 500 egz.

Nr. r.

WYDAWCA:

Zarząd Oddziału IPZł w Łomży

ADRES REDAKCJI:

Łomża, ul. Armii Czerwonej 22

ANDRZEJ BOBROW - przewodni -

czący Kolegium Redakcyjnego

HANNA WIŚNIEWSKA - sekretarz

Kolegium Redakcyjnego